

SŁOWO

WILNO, Piątek 28 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona, ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

SARANOWICZE — ul. Szapetyckiego — A. Łazuk.
SIENIAKONIE — ul. Bulew. Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZY — Bulew. Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia jeźwiskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młocznicy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 1, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do umieszczenia. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Uwagi na tle eksportu zboża do Łotwy

Od początku powstania na naszym terenie „Związku eksporterów zboża” w Wilnie, przekształconego później w „Związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich” a zresztą prywatny i spółdzielczy handel zbożem w województwach Wileńskim, Nowogródzkim i Białostockim, — dużą wagę przywiązywaliśmy do należytej oceny przez czynniki miarodajne zamierzeń tej organizacji. Z szeregu wywiadów z przedstawicielami Związku i osobami blisko stojącymi do eksportu, zamieszczonych w dziale gospodarczym naszego pisma, czytelnik miał już możliwość zorientowania się co do celów i zakresu działania Związku, jak również co do korzyści, jakie niewątpliwie stałyby się udziałem ziem północno-wschodnich, gdyby prawo wyłączności przy wydawaniu świadectw wywozowych na eksport via Turmont — Zemgale nie zostało podważone. Nie będziemy przeto w poniższym wchodzić w szczegóły, ograniczymy się natomiast do główniejszych momentów przy omawianiu skandalicznej wprost sprawy zaprzeczania eksportu zboża do Łotwy.

Z uznaniem stwierdzić należy, że Związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich rozpoczął swę czynność bardzo ostrożnie, fachowo i przewidując, mianowicie od sumiennego badania pojemności rynków dostępnych nam przez Zemgale. Badania te wykazały, że do końca kampanji eksportowej 1930 r. można liczyć na eksport około 14 tysięcy ton, czyli 1500 do 2000 ton miesięcznie i że większe nasycenie rynków wywołać może niepożądaną spad cen nawet przy przekroczeniu jednorazowym kontyngentów miesięcznych.

Produkcja rolna na terenie trzech województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego była w stanie pokryć to zapotrzebowanie całkowicie. Stąd siłą rzeczy sprawa eksportu znajdowała proste rozwiązanie w następujący sposób: w eksporcie via Turmont — Zemgale przyjmują udział wymienione trzy województwa, organizacja zaś eksportu spoczywa w ręku Związku eksporterów mających siedzibę na terenie tych województw, przy zachowaniu warunków, że na razie miesięczny kontyngent nie będzie przekraczał 1500 — 2000 ton, w dalszych zaś miesiącach uzależniony będzie od rzeczywistej pojemności rynku.

Zdawało się pierwotnie, że miarodajne czynniki rządowe, a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu na takie postawienie sprawy całkowicie się godzi i że nie spotka się to ze sprzeciwem Związku eksporterów zboża Rzeczypospolitej Polskiej, członkiem którego jest właśnie Związek w Wilnie. W tem mniemaniu utwierdzały zresztą zapewnienia i Ministerstwa i Związku eksporterów Rz. P.

Tymczasem, poczynając od końca stycznia, cały szereg firm otrzymał dodatkowe świadectwa wywozowe z pominięciem Związku w Wilnie, prztem firm, którym Związek w Wilnie, między innymi, odmawiał przydziału świadectw wywozowych, jako nielubianym, się eksportem zboża przed wprowadzeniem premii wywozowych, względnie nie prowadzącym ksiąg handlowych. Ogółem w ciągu niespełna jednego miesiąca wydano świadectw wywozowych, bez wiedzy Związku w Wilnie, na przeszło 8000 ton, wówczas gdy pojemność rynków via Zemgale nie przekraczała 2000 ton.

Długo na skutki tego forsownego a nie liczącego się z pojemnością rynków eksportu nie trzeba było czekać. Chaos w handlu zbożem via Turmont — Zemgale spowodował przeładowanie rynków łotewskich, raptowną niżkę cen żyta o 3 dolary na tonne, niekorzystne zdanie o nas

DEBATA KONSTYTUCYJNA

WARSZAWA, 27. II. PAT. — Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji. Pierwszy zabral głos p. Baginski (Wyzw.), wypowiadając się przeciwko projektowanemu przez B. B. wyborowi prezenta z pomiędzy dwóch kandydatów, podkreślając, że żaden z tych kandydatów nie odpowiadałby mniej niż szóstemu narodowemu, które bojkotowały wybory, co mówca uważa za szkodliwą. Względem ten nie istnieje przy dotychczasowym systemie. Posel przypomina, że zarząca no Sejmowi ustawodawczemu, iż układając konstytucję, kierował się względami personalnymi co do osoby Marszałka Piłsudskiego i podkreśla, że obecnie zagadnienie to wogóle nie może być brane pod uwagę, bowiem lewicy nie postawi, ani nie poprze kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

Pos. Podolski (B.B.) w odpowiedzi na uwagi pos. Baginskiego stwierdza, że opinia tego posła jest dowolna i sprzeczna z rzeczywistością. Gdyby Marszałek Piłsudski nie chciał postawić swą kandydaturę, to nie, wątpliwie niema w Polsce takiego autorytetu, któryby mógł mu się przeciwstawić.

Z kolei posel zastanawia się nad sprawą wyboru prezenta w różnych państwach. Doświadczenie Francji wskazuje na to, że system wyboru prezenta przez zgromadzenie nie narodowe nie daje wyniku pożądanego. Znaczenie już lepszy wynik daje system amerykański. Związany on jest jednak z układem sił w społeczeństwie i może być stosowany z korekturą tylko tam, gdzie społeczeństwo dzieli się wyraźnie na dwa obozy. System nieograniczonego plebiscytu nie ma za sobą doświadczonej historii i dlatego również bez korektury nie może być przyjęty. Nasz system jest istotnie nowy, jeszcze nie wypróbowany, ale nie może być w tem dostatecznego powodu, aby go odrzucać. Zawiera on w sobie pewne pierwiastki wszystkich dotychczasowych systemów i jest nadzwyczaj ostrożny. Nie chcemy, żeby państwo było narażone na kilkakrotny wybór i dlatego wprowadzamy ograniczony system plebiscytu tary. Nie chcemy, żeby kandydatury były stawiane przez kogokolwiek, chcemy, żeby stawały się ciała o wysokim autorytecie. Mówca z kolei polemizuje z podnoszonymi w stosunku do projektu B. B. zarzutami i kończy oświadczeniem, że system, proponowany przez B. B., jest najlepszy wśród wszystkich wysuniętych w dotychczasowej dyskusji. Jesteśmy konsekwentni, obojętnie, czy Prezydent Rzeczypospolitej pełniłby rolę władzy, czyniąc zeń czynnik nadzerny w stosunku do innych organów. Musimy dbać o to, żeby przez odpowiedni system wyborczy zapewnić państwu, że godność te sprawować będzie jednostka ze wszechmiar godna tego wysokiego urzędu.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.), sędzi, że sposób wyboru prezenta nie może wpływać na autorytet.

Pos. Błażkiewicz (Kl. Ukr. Biał. Undo) wypowiada się za wyborem prezenta drogą plebiscytu, ale bez ograniczeń do dwóch kandydatów. Odpowiadając pos. Komarnickiemu, mówca zaznacza, że jego klub nie jest wrogiem ani państwu, ani państwu polskiemu i przeciwko bytowi państwa polskiego nigdzie nie występuje.

Pos. Debski (Piast) uważa, że punkt ciężkości leży nie w wyborach prezenta, ale w jego uprawnieniach. Projekt centrum, ażeby wybory Prezydenta odbywały się we dług systemu elektoralnego, nie uważa za idealny, ale za najmniejsze zło z istniejących. W zakończeniu mówca podkreśla, że do kompromisu między stronniczymi na tle projektu konstytucji nie może dojść tak długo, dopóki rząd rezerwuje sobie rolę wyłącznego obserwatora i nie ujawnia swego stanowiska.

Mówca twierdzi, że z pewnych enuncjacji wiadomo, że stanowiska te nie identyfikuje ze stanowiskiem B. B. Pos. Debski uważa za konieczne, by rząd zajął określone stanowisko i nie składał oficjalnego wniosku, apeluje do przewodniczącego komisji, aby porozumiał się z prezesem Rady Ministrów w tej sprawie.

Przewodniczący pos. Makowski uważa, że nie może występować oficjalnie w imieniu komisji, jeżeli niema wniosku formalnego i zauważa, że przedstawiciele rządu są obecni na posiedzeniu komisji i poinformują o prawdopodobieństwie p. powiedzianem tu życie mu. Pos. Winiarski (Kl. Nar.) uważa, że zbędne ponowne wyzywanie rządu, co mogło by wyglądać na wywieranie nacisku. Ponieważ pos. Debski formalnego wniosku nie stawiał, uznano tę sprawę za załatwioną.

Pos. Mykiewicz (B.B.) twierdzi, że nie podobna odgrywać urzędu prezenta od sentymentalnego stosunku do niego, jako przedstawiela i reprezentanta całego narodu, je go kultury, honoru i t. d. Mówca polemizuje z projektami już zgłoszonymi i podkreśla, że projekt B.B. składa wybór Prezydenta w ręce narodu, lecz wyrwa inicjatywę z ręk czynnikiem partyjnym, która to inicjatywa rządzi tak przy wyborach przez zgromadzenie, jak w kongresie i w plebiscycie czystej formy.

Pos. Jankowski (N. P. R.) uważa, że autorytet Prezydenta będzie zależny od jego uprawnień i jego osobistych kwalifikacji, a nie od sposobu wyboru. Stronictwo mówcy nie może oświadczyć się za wyborem przez elektorat i woli wybór według systemu dotychczasowego, który i w roku 1926 okazał się dostatecznym.

Pos. Lechnicki broni projektu B. B., od powiadając na szereg zarzutów i zaznacza, że przywiązanie największe znaczenie do sposobu wyboru Prezydenta większe nawet, niż do samych uprawnień Prezydenta.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10.

jako eksporterach, szkodziła konkurencja firm, straciła firm poważnych, zmarnotrawienie premii wywozowych na korzyść importera a ze szkodą producenta miejscowego. Conajmniej do czerwca miesiąca eksport do Łotwy został wogóle uniemożliwiony.

Kto zawinił w tej skandalicznej, jak ją nazwalimy, sprawie, kto ponosił tu odpowiedzialność, czy stała się przez to krzywda wyłącznie ziem północno-wschodnim?

Czyniąc próby ustalenia etapów

Dekret prasowy przesiał istnieć

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Dnia 28 bm. ukaże się „Dziennik Ustaw” zawierający nową ustawę zmieniającą przepisy o wydawaniu Dz. Ustaw w tym sensie, że w „Dz. Ust.” ogłaszane też będą uchwały Sejmu uchylające Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na mocy tej ustawy jutrzejszy „Dz. Ust.” ogłosi uchwałę Sejmu znoszącą dekret prasowy z dnia 10 maja 1927 r.

Wobec tego dekret ten przestanie istnieć z dnem jutrzejszym. Tem samym moc obowiązującą naberą znowu dziennikowe przepisy prasowe t. j. zależnie od dzielnicy: rosyjskie, austriackie, niemieckie.

Odłożenie wyborów na Wołyniu

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza komunikat, że wybory do sejmiku w okręgu Łuck—Równe nie odbędą się jak zapowiadano dnia 13 kwietnia, lecz dopiero 18 maja r. b. Wybory do senatu w woj. Wołyńskim dnia 25 maja.

Tardieu tworzy nowy rząd

Na kim ma oprzeć się nowy rząd

PARYŻ, 27—II. PAT. Dzień dzisiejszy upłyne prawdopodobnie na naradach premjera Tardieu z przedstawicielami stronnic, z posród których zamierza on utworzyć nowy gabinet. Rozwiązanie kryzysu nie jest tak łatwe, jak mogło się wydawać zaraz po obaleniu gabinetu Chaumetps. Upadł on, jak wiadomo, 15 głosami, lecz w liczbie tych ostatnich było 9 komunistów, którzy z zasady głosują zawsze z opozycją. Pozostaje więc 6 głosów. Liczba ta oczywiście jest niedostateczna dla zapewnienia gabinetowi stałej większości.

Wobec tego premjer Tardieu zmuszony był do szukania sposobów rozszerzenia tej większości. Usiłowania te zwrócone zostały ku dwóm skrajnym grupom centrowym mianowicie—ku grupie Franklin-Bouillona i Danielou, które wczoraj wypowiedziały się za udziałem w gabinecie koalicyjnym. Jeżeli dodać do tego, że grupa socjalistow-republikanów, której przewodzi Painleve, wypowiedziała się w tym samym sensie, można uważać, że Tardieu potrafiłby posunąć na tyle swe zabiegi, że gabinet może być jutro ukonstytuowany.

Pomyślny wynik pierwszych zabiegów

PARYŻ, 27. II. Pat. Tardieu podjął dziś rano narady, związane z tworzeniem gabinetu. Wśród pierwszych osobistości, przyjętych przez Tardieu, znajdował się François-Poncet, były podsekretarz stanu marynarki. Umocnia się wrażenie, że narady, prowadzone przez Tardieu, będą dosyć długie i liczne.

O godz. 11 m. 40 Tardieu przybył do pałacu Elizejskiego i oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu swych prac dokoła tworzenia nowego rządu. Dalszy ciąg obrad—zgodnie z oświadczeniem Tardieu—odbędzie się dziś popołudniu. Jutro Tardieu będzie ponownie w pałacu Elizejskim.

PARYŻ, 27. II. Pat. Tardieu, kontynuując narady, przyjął dziś po południu między innymi Wiktora Berarda, sekretarza z grupy lewicy demokratycznej, Hennesy oraz Sarraut i Dignaca, republikanów lewicowych.

Konferencja morska na marłwym punkcie

Trwają tylko narady o charakterze prywatnym

LONDYN, 27. II. Pat. Według doniesień z Londynu, w przerwie spowodowanej kryzysem gabinetowym we Francji, prace konferencji morskiej ograniczają się do narad prywatnych pomiędzy delegatami brytyjskimi, amerykańskimi i japońskimi w sprawach, dotyczących przedewszystkiem tych trzech mocarstw. Jedną z takich spraw jest żądanie japońskie zwiększenia parytetu w dziale krążowników.

Dzisiejszy „Times” podkreśla prywatną stronę narad tych trzech mocarstw, aby rozwiać podejrzenie, że mocarstwa te dążą do paktu trzechstronnego i że mogą być powzięte jakiegokolwiek decyzje poza plecami Francji. Dziennik kończy przypomnieniem, że celem konferencji londyńskiej jest traktat, w którym jednakoż zainteresowane będą wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencji, a więc W. Brytania, Stany Zjednoczone, Japonia, Francja i Italia.

Umowy haskie w Reichstagu

Centrum zmieniło swój stosunek do umowy likwidacyjnej z Polską

BERLIN, 27. II. Pat. Połączone komisje parlamentarne po wyczerpaniu programu obrad zakończyły dziś przed południem dyskusję nad sprawą umów haskich. Na życzenia przedstawicieli centrum głosowanie nad umowami haskimi odroczone zostało do piątku godz. 11 przed południem. Odroczenie to nastąpiło z tego powodu, iż komisje chciałyby przed powzięciem uchwał zapoznać się z wynikami obrad gabinetu Rzeszy.

Centrum — jak utrzymuje „Vossische Zig.” — wyraziło małą gotowość odstąpienia od opozycji przeciwko równoczesnemu obradowaniu plenarnemu na dukiadem likwidacyjnym z Polską i nad umowami haskimi tylko pod tym warunkiem, o ile uzyska pewność, iż stronictwa koalicyjki rządowej porozumiały się przynajmniej co do najważniejszych punktów programu finansowego.

Łalsze podróże kanclerza austriackiego

Po Rzymie i Berlinie — Paryż i Londyn

PRAGA, 27. II. PAT. Z Paryża donoszą tu, że w najbliższym czasie kanclerz austriacki Schober zamierza się tam udać. Celem tej podróży ma być uregulowanie kwestii przedwojennych pożyczek austriacko-węgierskich i wyjednanie nowej pożyczki dla Austrii. Z Paryża kanclerz miałby się udać do Londynu.

Posel Patek u Stomoniakowa

MOSKWA, 27—II. PAT. Pos. Patek odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Narkomizdiu Litwinowem. Dziś pos. Patek odwiedził członka kolegium Stomoniakowa.

jakimi kroczyła państwowa polityka rzednego traktowania wszystkich dzelnic, wreszcie trzeci — dopiero zarysowujący się w zapowiedziach poszczególnych ministrów, że obecna i przyszła rola Wilna, jak również wyjątkowo niepojemne warunki odbudowy i rozwoju tego kraju wymagają traktowania nie równorzędnego lecz wyjątkowego.

Niestety, w okresie pierwszym państwowej polityki gospodarczej zlamani nie było... Natomiast, również niestety, w drugim okresie odchyle-

Dyskusja nad expose m. Zaleskiego w Senacie

„NAJPIERW REZYGNACJA — POTEM UMOWA.

WARSZAWA, 27. II. PAT. Dnia 27 b.m. odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, poświęcone dalszej dyskusji nad expose min. Zaleskiego. Przed porządkiem dziennym zaproponował sen. Rogowicz (B.B.) następującą rezolucję:

W dniu 7 marca r. b. przypada 80 rocznica prezidenta republiki czechosłowackiej prof. Massaryka, pchodzona bardzo uroczyste przez cały naród czechosłowacki. Z uwagi na wybitną postać prezidenta Massaryka, jako wielkiego męża stanu i myśliciela i twórcy odrodzonego państwa czechosłowackiego, komisja spraw zagranicznych Senatu zwraca się do p. marszałka Senatu z prośbą o wyrażenie serdecznych życzeń prezydentowi w imieniu Senatu Republiki czechosłowackiej.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

PRZEBIEG DYSKUSJI.

Następnie pierwszy przemawiał sen. Kulerski (Piast), który wobec wypowiedzianych przez Niemcy aspiracji do rewizji granicy polsko-niemieckiej, domaga się bardziej stanowczej polityki wobec Niemiec.

Sen. Rogowicz (B.B.) sędzi, że p. minister powinien być zadowolony z dyskusji w komisji, bo tylko dwóch mówców — sen. Seyda i Kulerski odnieśli się do jego polityki krytycznie.

W dalszym ciągu mówca wyjaśnia i uzaśnada różne posunięcia w polityce rządowej. Sen. Ewert (B.B.) wyraża opinie, że w Niemczech są różne tendencje, jeżeli chodzi o stosunek do Polski. Jeśli są tendencje wrogie w Prusach, to np., w Niemczech południowych naogół tendencje takie nie istnieją. Mówca domaga się większej stanowczości w stosunkach z Z. S. S. R.

ODPOWIEDZ MIN. ZALESKIEGO.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. min. Zaleski. Omówiwszy niektóre po mniejsze kwestie, poruszone podczas dyskusji w komisji spraw zagranicznych Senatu, p. min. Zaleski przeszedł do odpowiedzi na przemówienie sen. Seydy. Teoria p. sen. Seydy — mówi p. min. Zaleski — daje się ująć w dwóch słowach jak następuje: „Najpierw rezygnacja, potem umowa”. Teoria ta była wyznawana dość ogólnie zaraz po wojnie, ale i wtedy była tylko teorią. W praktyce zaraz zaczęto od niej się odwracać, gdyż nie wytrzymała próby życia. Z początku nie dotykano samej teorii, lecz praktykę traktowaną jako wyjątki, wyjątki te jednak były coraz liczniejsze. Przykładem tego możemy służyć my sami. Przed przysięciem do władzy obecnego rządu, zawarto już z Niemcami blisko 100 różnych umów, mniej lub więcej ważnych. Ta praktyka dopiero spowodowała rewizję teorii. Trzeba było z początku pewnej odwagi, żeby do rewizji tej przystąpić. Zrazu robiono to potrochu, etapami. Powstała cała literatura tego przedmiotu, aż wreszcie nowa teoria, dostosowana do praktyki, wzięła wreszcie górę i przybrała kształty realne w Locarno.

Należy rozróżniać dwie rzeczy: teorię Locarna a umów locarneskich. Teoria Locarna jest wprost odwrotna do teorii p. Seydy. Świećnie ją zarysował przed nami sen. Kamieniecki. Polega ona na zapamiętaniu o przeszłości, na przystosowaniu się do nowych warunków, wytworzonych przez wojnę i na powrocie do normalnych stosunków międzynarodowych z dostosowaniem ich do sytuacji powojennej. Teoria Locarna tak nie podzielnie panuje w Europie, iż niepodobni stwem jest powrót do dawnej teorii, tak elokwentnie wypowiedzianej tu przez p. senatora Seydę. Ktoby sądził, że to jest możliwe, to myliłby się z pewnością. Powiem więcej: nie sądzę, aby powrót taki był celowy, nawet gdyby był możliwy. Oddalibyśmy nas przedwzrostkiem od sojuszników naszej Francji i zostawiliby nas w zupełnym odosobnieniu, a na splendide isolation nie możemy sobie pozwolić, kiedy tymczasem, postępując po tej drodze, mamy zapewnioną współpracę z Francją i przychylną większość, a nawet, powiedzić może, wszystkich państw cywilizowanych.

Zapewne w szczegółach możemy i musi my czasem się różnić. I przy najlepszych stosunkach muszą być różnice zdań i dyskusje, ale chodzi o to, aby były one prowadzone w przyjaznym tonie i aby kończyły się porozumieniem, co zawsze daje się osiągnąć, gdy cel jest wspólny, ale, oczywiście, nie możemy liczyć wyłącznie na Francję, musimy tu liczyć i na siebie tak, jak to robi Francja. Nie zapominajmy, że parlament francuski, bezpośrednio po uchwaleniu ogromnej większości wotum zaufania dla polityki zagranicznej opartej na idei normalizacji stosunków, porozumienia, uchwalił około 3 miliardów na fortyfikacje.

Francja nikogo atakować nie chce, przeciwnie, pragnie ona żyć w pokoju, ale nie chce też ryzykować swego bytu w razie niebezpieczeństwa ataku. Robimy to samo: starajmy się o normalizację stosunków i zarazem pracujemy nad wzmacnieniem naszego bytu, jego organizacji i jego sił twórczych na wszystkich polach. Tylko na tej drodze możemy zapewnić sobie przyszłość i stać się państwem silnym i cenionym sojusznikiem.

Po wyborach w okręgu sandomierskim

WARSZAWA, 27. II. Pat. W związku z ostatnio przeprowadzonymi wyborami w okręgu wyborczym sandomierskim jutro w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości odbędzie się pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego G. Gieyckiego posiedzenie państwowej komisji wyborczej dla ustalenia podziału mandatów z listy państwowej.

nia miały miejsce nieraz. Co jedna ręka dawała, druga często z nadadkiem odbierała. Minister Składowski z trybuny sejmowej zapewniał, że wnet a wnet droga Druja—Woropaja będzie ukończona, a dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji po kilku tygodniach wypowiadał stosunek służbowy wszystkim pracownikom zatrudnionym przy budowie kolei. Produkcję lnu otaczano specjalną opieką, a jednocześnie przez cła wywozowe na makuchy

uniemożliwiono przerób siemienia lnu nego. Popierano hodowlę kosztownego eksportu, przez zmniejszanie otrębów.

Nie są to przykłady odosobnione. Gdzież zatem szukać genezy tego zjawiska, czem wylumaczyć te okoliczności?—Tylko niezgodnieniem linii postępowania między poszczególnymi szefami ministerstw i nierozgraniczeniem kompetencji działania, z jednej strony, a wynikającymi stąd możliwościami samorządnych poczynań przez poszczególnych, nie zawsze odpowiedzialnych urzędników, — z drugiej.

W dowód słuszności tego zdania służyć mogą etatyczne posunięcia w chwili najmniej oczekiwanej, kiedy ministrowie ślubowali rozbrat z etatyzmem,—wówczas, gdy później panowie dyrektorowie lub ich podwładni w czyn wprowadzali zasadę torującą drogę socjalistycznym eksperymentom.

I tylko na karb nieobecności w Polsce ministra przemysłu i handlu w chwili, gdy dla ziem północno-wschodnich nastał trzeci zadawalający ich a zwłaszcza Wileńszczyzny interesy okres, złożony można i należy, że eksport do Łotwy wpadł w wir chaosu, w którym ten eksport tak haniebnie skreślił kark.

I nie wątpimy dalej, że ten skandaliczny precedens otworzy wreszcie oczy czynnikom miarodajnym na konieczność uzgodnienia postępowania we wszystkich ministerstwach i ich agendach, na potrzebie wyeliminowania możliwości, że nieobecność ministra dostateczna jest dla zadania kłamu wysuniętej polityce, na imperatywne wymogi takiego planu i programu, który odchylić nie znośi a za odchylenia wyciąga dłoń karzącą.

Przechodzimy do ostatniego pytania — czy krzywda stała się wyłącznie dla interesów ziem północno-wschodnich?

Zadziwił mnie w wyższym stopniu artykuł w „Kurjerze Wileńskim”, poraz pierwszy podnoszący krzyk, że „dźle się nam krzywda”. Pismo „krajowe” dotąd nie znajdowało powodów do poruszania spraw tak blisko obchodzących Wileńszczyznę i do zabierania wogóle głosu w tych sprawach. Gdy „Wilnianin” w „Słowie” poruszał kwestię zaniedbania Wilna „Kurjer Wileński” stanął w obronie tych ministrów, którzy zajmując miejsce w sleepingu Wilno—Warszawa zapominali o Wilnie dotykając głową „poduszki”.

Skąd ten krzyk? Straciły ziemie północno-wschodnie—ale straciła przedewszystkiem Polska, bo ona wszak występuje w charakterze eksportera, w zrozumieniu państw importujących.

W tem właśnie zgroza położenia, że Polska w akcji eksportu do Łotwy nie zdała egzaminu. Ze krzywda stała się ziemiom północno-wschodnim —nie ulega to wątpliwości. Jednak bez premetytacji, i to właśnie różni nas od „Kurjera Wileńskiego”, że odróżniamy kierunek polityki od przypadku, który o ile nie jest do naprawienia, to jednak zawiera może pouczenie na przyszłość.

„Ze „Kurjer Wileński” wstydził się tytułu, który nadał wstępemu artykułowi, wynika z abstraktu, stwierdzającego, że „nie leży w naszych zwyczajach biadać nad „umierającym Wilnem” i upadkiem życia gospodarczego ziem do tego miasta cięższych”. Całkowicie zgadzamy się. Wszak innemu nie mogło być wyznaczenie wiary pisma „krajowego”...

Skąd jednak ten krzyk? Dlaczego poraz pierwszy po siedmiu latach w piśmie „krajowym”, gdy w trzeci okres gospodarczej polityki państwowej wchodzimy, okres początkujący wyróżnianie interesów Wileńszczyzny, słyszymy ten histeryczny lament krzywda nam się dzieje — wówczas gdy krzywda stała się całej Polsce.

Może nam to „Kurjer Wileński” wyjaśnić?

Tertius.

ECHA KRAJOWE

Cheć zawiadnąć cudzą ziemią ofiarą saską

We wsi Budy gminy Iwów zdarzył się rzadki wypadek podstępnej mordki. Chłop nazwiskiem Grzybowski mając zafarż o ziemię z sąsiadem swoim Janem Prymasem, a mianowicie usługując zawiadnąć jego posiadłość — zaprosił go do siebie na przyjęcie jakie urządził gęś zakrapiając je wódką. W trakcie poczęstunku dołał swemu sąsiadowi trucizny do kieliszka — tak że Prymas zmarł te same nocy w strasznych męczarniach. Zbrodnia wykryta się w ten sposób, iż niektórzy z sąsiadów stanowczo sprzeciwili się pogrzebowi zmarłego, bez uprzedniej sekcji zwłok, mając podejrzenie, że został otruty. Sędziwo potwierdziło podejrzenie. Sprawca strasznego mordu został aresztowany. (c)

ŚWIĘCIANY

— W obronie krzywdzonych. Przed trzema tygodniami na łamach poczytnego „Słowa” ukazała się moja korespondencja, omawiająca bolączki jakie się wytworzyły na gruncie miejscowym w związku z istnieniem drukarni urzędów gminy święciańskiej. Jak przewidywałem, władze nadzorcze (Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego) natychmiast zarządziły przeprowadzenia dochodzenia celem ustalenia prawdziwości podanych w korespondencji szczegółów. Jednocześnie urzędniczy sejmiku (p. inspektor samorządowy) rozpoczęli poszukiwania „winnych”, którzy udzielili mnie fałszywych informacji. W pierwszym rzędzie oświadczyli, że wszelkie informacje oraz fakty (których prawdziwość została aż nadto dobrze stwierdzona protokołami) zostały mi dostarczone z innego tego samego źródła, a mianowicie przez jednego z radnych gminy Święciańskiej. Nazwiska p. radnego, rzecz oczywista nie wymienię. Tam, gdzie redakcyjna nitka nie prowadziła do celu — korespondent poczuwając się do solidarności również musi zachować w tajemnicy wszelkie zakulisowe sprawy redakcyjne.

Na zakończenie dodam, że pożądanym i wprost koniecznym jest, aby urząd wojewódzki zainteresował się tą ciekawą sprawą wysyłając specjalną inspekcję, która na miejscu stwierdziłaby i usunęła wszelkie nawet najmniejsze bolączki, dotychczas jeszcze istniejące.

O innych sprawach dotyczących rozwoju drukarni, które zaszły w ostatnich dniach nie będę wspominał, dlatego też nie mi nie pozostaje jak podpisać się anonimowymi inicjałami, aby uniknąć „przyjemności”.

J. T. B.

POW. WILEŃSKO-TROCKI.

— Posiedzenie Pow. Komisji Oświaty Powiatowej pow. Wileńsko-Trocki. Dnia 22 bm. o godz. 16 po przewodnictwem starosty p. J. Radwskiego odbyło się posiedzenie pow. komisji oświaty powiatowej w lokalu sejmiku wileńskiego — trockiego.

Liczenie zebrani członkowie komisji i zaproszeni goście z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania powiatowego inspektora oświaty powiatowej p. A. Aluchnego. Obecny stan pracy oświatowej powiatowej na terenie powiatu i wzięty żywy udział w omówieniu spraw związanych z obecną i dalszą akcją kulturalno-oświatową.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje coraz silniej rozwijająca się i budząca duże zainteresowanie w tej dziedzinie powiatowej akcja oświatowa, która znajduje poważne poparcie ze strony Pow. Komisji Oświaty Powiatowej i Pow. Komitetu PW i WF.

W związku ze znacznym ożywieniem ruchu kulturalno-oświatowego i zwiększonymi kosztami subsydiowania tego ruchu — samorząd gminy i powiatowy w zrozumieniu stanu doniosłości sprawy na następny rok budżetowy 1930 — 31 uchwały na ten cel

Angielska ustawa węglowa

W parlamencie rząd wyszedł z opresji większością dziewięciu głosów

LONDYN, 27 II. Pat. W głosowaniu nad ustawą węglową wniosek liberalny został odrzucony 281 głosami przeciw 271. Rząd miał 9 głosów większości. Rząd wyszedł z głosowania zwycięsko, jedynie dzięki 12 głosom liberalnym, z których 4 oddane zostały za rządem, a 8 powstrzymało się od głosowania. Większość składała się z 274 członków partii pracy i niezależnych, 4 liberałów i 2 socjalistów irlandzkich. Około 40 liberałów głosowało wraz z Lloydem George'em oraz konserwatyści głosowali przeciwko rządowi.

Manifestacja przeciwko zwolennikom Primo de River

Krwawe starcie manifestantów z żandarmami

BARCELONA, 27 II. Pat. Według doniesień z Vichy urządzono tam przed siedzibą unij patriotycznej manifestację, skierowaną przeciwko zwolennikom dyktatora. Żandarmieria interweniowała, przyczem jeden z manifestantów został zabity, dwóch zaś odniosło ciężkie rany. Władze podjęły odpowiednie zarządzenia ochronne.

Dwa tragiczne wypadki w czasie uroczystości na Kubie

Śmierć 12 pasażerów autobusu pod kołami pociągu i katastrofa lotnicza

NOWY YORK, 27-II. PAT. Reuter donosi z Machado na Kubie, że z powodu uroczystości otwarcia nowego portu lotniczego wydarzyły się tu dwa tragiczne wypadki, które zgasiły nastroje. Mianowicie, autobus, przepełniony pasażerami, udający się na uroczystość, wpadł na przejeżdżającą kolejową na podjeździe pasażerski. W wypadku tym zginęło 12 osób, a wiele odniosło ciężkie obrażenia. Następnie, w chwili po otwarciu portu lotniczego spadł na lotnisko samolot, wykonujący ewolucje popisowe. Lotnik i obserwator zginęli na miejscu, samolot został rozbity.

Budżet w Senacie

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD MO NOPEM PAŃSTWOWYM.

WARSZAWA, 27 II. Pat. Senacka komisja skarbowo budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do dalszej dyskusji nad monopoli. Przemawiali sen. Dąbski, Gliński, Kłuszyński, Hasbach.

Wiceminister skarbu Starzyński w przemówieniu swym podkreślił, że regulamin o tej materii zostanie zmieniony, a dla zbadania sprawy loterii minister powoła specjalną komisję. Wzrost ilości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych od roku 1926, o czym mówił sen. Hasbach, tłumaczy się tem, że rewizja koncesji, przewidziana przez rozporządzenie Prezydenta, była przeprowadzona dość powoli i w wielu wypadkach koncesje cofnięte nie były, były prolongowane ze względu na ciężkie położenie tych gospodarczych jednostek. Ustawa antyalkoholowa nie jest wykonywana, zawiera bowiem szereg punktów niewykonalnych.

Piełbicz antyalkoholowy przeprowadzony został i wprowadzony w życie w 358 gminach. Sprzedaż 95 proc. spirytusu jest rzeczywiście bledem, który będzie usunięty przez podwyższenie ceny do takiej wysokości, aby rozważanie go sposobem domowym nie opłacało się. Co do propozycji p. Dawidsona, aby podnieść cenę wyrobów alkoholowych, to mówca podkreśla, że nie mógłby się za nią oświadczyć, gdyż w wyniku tego konsumpcja przynajmniej naraziłaby się na wzrost cen, a w roku obecnym wpływy monopolowe maleją w porównaniu z rokiem zeszłym.

W monopolu tytoniowym przeciwnie, daje się zauważyć wzrost wpływów, wobec czego sprzeciwiliśmy się wnioskom referenta o podwyższenie pozycji wydatkowych, aczkolwiek skądinąd słusznym. Przechodząc do przemówienia senatora Kłuszyńskiego, wice-min. Starzyński stwierdza, że sytuacja robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, jest korzystniejsza od sytuacji zatrudnionych w przemyśle prywatnym, podczas, gdy dla pracowników państwowych rzecz ma się przeciwnie.

W dalszej dyskusji głos zabierał sprawozdawca sen. Dawidson (Kolo Zyd.). Dyrektor departamentu akcyz i monopolu p. Kulski wyjaśnia, że w sprawie prolongowania koncesji wydany był okólnik, aby wydawanie patentu uzależnione było od uprzedniego zbadania szans prolongacji, przyczem cofnięcie może nastąpić tylko w takich przypadkach, gdy koncesjonariusz nie zasługuje na zaufanie. Po przemówieniach senatorów Szarskiego i Glińskiego (B.B.) dyskusja nad monopoli zakończono i przystąpiono do przedsięwzięcia państwowych, które referował sen. Januszeński (Wyzw.).

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

WARSZAWA, 27 II. PAT. W dyskusji nad przedsiębiorstwami sen. Radomski (Ch.

D.) popiera między in. myśl przekształcenia przedsiębiorstw państwowych na spółki akcyjne. Sen. Popławski (N.P.R.) zaznacza, że główna trudność w przedsiębiorstwach polega na niejasnym postawieniu sprawy własności, co utrudnia bardzo osiągnięcie krętych poza skarbem i inne transakcji. Również kontrola nie powinna być wykonywana przez N. I. K., ale w sposób handlowy.

Po przemówieniach sen. Grossa (P.P.S.) i sen. Boguszeńskiego (B.B.) głos zabrał p. minister handlu i przemysłu Kwiatkowski, wypowiadając się co do poszczególnych kwestii poruszonych w toku dyskusji. Następne posiedzenie komisji 1 marca o godz. 11 rano. Pod obrady wejdzie budżet Ministerstwa Pracy i referat generalny.

Wywiezienie zwłok konsula Duarte

WARSZAWA, 27 II. Pat. Wczoraj o godzinie 10 m. 30 odbyła się uroczysta ekspozycja z kościoła Świętego Krzyża na dworzec Główny zwłok s. p. konsula meksykańskiego Raula Rodrígueza Duarte, zmarłego w tragicznej katastrofie samochodowej pod Wilanowem. Przy trumnie ustawione na katafalku nakryte sztandarem meksykańskim odprawione zostało w kościele Świętego Krzyża solenne nabożeństwo żałobne. Na trumnie złożono wieńce od korpusu dyplomatycznego, od ministra Zaleskiego i od konsula Brygiewicza.

Na ceremonii pogrzebowej ministra spraw zagranicznych reprezentował dyrektor protokołu dyplomatycznego Karol Romer. Zwłoki s. p. Duarte zostały w dniu wczorajszym przewiezione do Hamburga, skąd będą odesłane w dalszą drogę do Meksyku. Zwłokom towarzyszyć będzie przez cały czas przedstawiciel władz meksykańskich p. Rivera. Konsulat Rzeczypospolitej w Hamburgu otrzymał polecenie reprezentowania władz polskich na ceremonii pogrzebowej w Hamburgu. Przy wynoszeniu trumny z kościoła i przy składaniu jej do wozu kompania 30 pp. oddała honory wojskowe.

dzony przez św. Kongregację Obrzędów 16. 11. 1922 r.: „Laudanda est praxis... juxta quam Missae adstantes acolythi respondentibus uno ore assolentur”. (Canon 279 — De Missa dialogata).

Na uwagi X. Redaktora Kordela o polskim „tradycyjnym” tłumaczeniu „Tantum ergo” św. Tomasza z Akwinu, w zupełności się zgadzamy, lecz za miast wprowadzać coraz to nowe (i coraz to gorsze) tłumaczenia tego przepięknego hymnu, czyż nie prostszym i lepszym byłoby wytknięcie oryginalnego tekstu śpiewającego? — Probowaliśmy tego na 10-letnich dzieciach z bardzo dobrym skutkiem, a mali śpiewali dumnie, jak śpiewają „jak książę, po łacinie”.

Ukazanie się pierwszego czasopisma liturgicznego w Polsce jest niewątpliwie oznaką dojrzenia wśród nas potrzeby powrotu do form zbiorowej modlitwy, która od zarania chrześcijaństwa poprzez burze średniowiecza — była modlitwą Kościoła: własnością wspólną kapłanów i wiernych.

Indywidualistyczny duch Reformacji wypłynął głównie na zaniedbanie tego kierunku. W miarę, jak jej zawiew przedostawał się do krajów katolickich, postępowołała również decentralizacja modlitwy, której ośrodkiem — dla mas wierzących — winna była pozostać niekierowana Ofiara Święta, odprawiana przez kapłana, ze wspólnym działaniem całego otoczenia w modlitwach Kościoła, czyli w tak zw. „Liturgii”.

Stako się inaczej. Indywidualne rozproszanie modlitwy rozbiło jej jedność i dziś — w czasie Mszy św. — widzimy ludzi już nie złączonych jedną wielką intencją współdziałania i za-

*) Misterium Christi, Redakcja Kraków ul. św. Marka 10.



Dzieci, odżywiane

FOSFATYNA FALIERA

mają zawsze świeże różowe polanki, dobrze rozwinięte miednicę i zdrowy wygląd. Niezrównanej dobroci męskiej odżywia jest wszędzie do nabycia.

94 ŚRODA LITERACKA

Z. K. Nadzwyczaj interesujący referat p. dyrektora Zelwerowicza „Dole i niedole dyrektora teatru”, oraz perspektywa dyskusji teatralnej na 94 Środę Literacką przeszło 120 osób.

Referat dyr. Zelwerowicza, był utrzymany we właściwym miarowym, żywym, jak mniemam i obiektywnym tonie. Prelegent uważa możliwość dyskusji o zadaniach, podjętych w teatrze dyr. Zelwerowicza jest wielką rzeczą, na której teatrze, p. Lecycki mówił, że polski kryzys teatralny jest częścią ogólnego kryzysu, którego jednym z powodów jest kino. Na terenie Wilna szczególnie publiczność polska nie może wypełnić teatru, gdyż brak jest sfer świadomości drobnomieszczaństwa, a inteligencja stanowi znikomą grupę, nie mogącą wypełnić teatru. P. Lecycki doradza aktorom polemizowanie na terenie prasy albo wieczorów dyskusyjnych, a przedewszystkiem do skartelizowania się ze wszystkimi artystami. Aktery, krytyka i publicystyka muszą stworzyć jeden wspólny obóz. Prof. Gliński uważa, że ciągła jaskrawość i wesołość nudy, należy więc dawać rzeczy kontrastowe. Profesor Kobuszeński uważa, że należałoby stworzyć stowarzyszenia teatralne na wzór berlińskich, i stworzenie komisji teatralnej ułatwiającej kontakt ze społeczeństwem. P. Łubiński uważa, że kino wypacza gust publiczności, ale nie przeszkadza teatrowi i że recenzje włoskie są zyciowskie od polskich. P. Węskowski uważa, że teatr nie powinien być ilustracją literatury i że nasza publiczność traktuje teatr zbyt po literacku. Teatr powinien być ogniskiem oddziaływania na publiczność i powinna być harmonia między teatrem a publicznością. Prof. Srebrny uważa, że publiczność przyzwyczajona do teatru lub warowego jest znacznie trudniejsza od publiczności z teatrem nieobyciej. Przemawiał jeszcze p. Jacewicz, p. Laskowicz, p. Byrski, p. Wyrwicz-Wichrowski wyrażając żal niezbyt łagodnego stosunku krytyki do teatru.

Omawiane w referacie sprawy teatralne, dyr. Zelwerowicz podzielił na trzy kwestie zasadnicze. I sprawa teatrów w Polsce współczesnej, II sprawa teatru ideowego, III sprawa teatru ideowego w Wilnie.

W Polsce współczesnej nie ma odrębnych teatrów dla młodzieży, dzieci, robotników i t. d. i nie ma nawet potrzeby takiego teatru. Wskutek tego teatr mający zadawać nam wszystkie potrzeby, nie ma wyraźnego programowego oblicza, i różni się tem od teatrów naszych sąsiadów, które są nacechowane wyraźną planowością.

Teatry subwencjonowane zmuszone są jednak do pewnej ideowej planowości, teatry takie muszą robić coś więcej niż prywatne teatry. Lecz główną trudność leży w tem, że subwencje są stosunkowo zbyt niskie aby pokryć wszystkie rozchody teatru, a z drugiej strony różnorodność publiczności teatrów prowincjonalnych, zmusza dyrekcje do prowadzenia repertuaru w najwyższym stopniu selektywnym, zaspakajającego potrzebę wszystkich. Społeczeństwo polskie nie ma wyraźnego rozwiniętego zmysłu teatralnego, i traktuje teatr jako jedną z rozrywek a nie istotną potrzebę duchową. W Niemczech jest już zorganizowana publiczność i bardzo byliby pożyteczne by i w Polsce przystąpiło do jej zorganizowania. Do zorganizowania publiczności, potrzeba byłoby rozciągnięcia teatru, a do tego są powołani przedstawiciele rządu, samorządu, literatury i prasy. Propaganda taka przedewszystkiem w Wilnie jest nieuchwalnie potrzebna, gdyż z jednej strony psychika mieszkawców, klimat, przyzwyczajenie do życia domowego, odsuwa od teatru publiczność polską, z drugiej zaś strony publiczność żyd. nie przyzwyczaiła się jeszcze do polskiego teatru. Teatr w Wilnie musi pobudzać impulsywność, to też zadaniem prelegenta, musi być więcej jaskrawy i rodyndany, aby po ciągnąć publiczność, musi być narodowy, nie podkreślając zbytnio nacjonalizmu. Aby było dobrze, zdaniem prelegenta, musi się

Ponięważ pomimo długiej dyskusji, która się przeciągała aż do północy, cały temat teatralny nie został wyczerpany, a wlaściwie zaledwie kwestia ściągnięcia publiczności do teatru i żal do krytyki, były omówione z całkowitem pominięciem literackiej dyskusji nad repertuarem, przeto p. Romer Ochankowska i p. Hulewicz prosili p. dyrektora Zelwerowicza i zebranych artystów o zorganizowanie dalszych dyskusji teatralnych w lokalu klubów literatów, wyrażając nadzieję, że takie wspólne dyskusje doprowadzą do wyrównania wielu nieporozumień i wytworzenia jednolitej linii współpracy.

Następna 95 Środa Literacka z powodu przyjazdu na ten dzień laureatów nagrody literackiej Wilna ma się odbyć w sobotę 8 marca.

Zgon kardynała Mery del Val

RZYM, 27. II. PAT. Kardynał Mery del Val uległ naglemu atakowi ślepej kłaski i podał się natychmiast operacji, po której zmarł o godz. 16.

Echa walki arabsów z żydami w Palestynie

Wyroki na 2-ch żydów i 17 arabsów na śmierć jeszcze nie zostały wykonane

LONDYN, 27-II. PAT. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania, podsekretarz stanu do spraw kolonii zaznaczył, że dwóch żydów zostało skazanych na śmierć w Palestynie w związku z ostatnimi rozruchami. Odwołanie skazanych nie zostało jeszcze rozpatrzone. Z arabsów skazano na śmierć 17. Wyroki zostały zatwierdzone przez trybunał apelacyjny, dotychczas jednak nie zostały wykonane.

RUCH LITURGICZNY

...Kilka miesięcy temu dowiedzieliśmy się z odczytu Towarzystwa Miłośników Liturgii z Krakowa, że z początkiem nowego Roku Kościelnego zaczęły wychodzić pierwsze w kraju na szczyt „Przegląd liturgiczny”, mający objaśniać stosunek liturgii do teologii dogmatycznej i moralnej, do prawa kanonicznego i kaznodziejstwa, do życia duchownego, ascetycznego, do kierownictwa dusz, do pedagogiki i życia społecznego, wreszcie do archeologii i sztuki pięknych.

Czasopismo to, powstające pod najwzwyższym protektorem Jego Eminencji X. Kardynała Hłonda, Prymasa Polski, i Uniwersytetu Lubelskiego, zamierza służyć przedewszystkiem elicie społecznej a więc duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, kłaztorom i inteligencji młodzieży akademickiej, wreszcie tym wszystkim, których rozwój ducha i życia liturgicznego obchodzi.

I oto z początku Adwentu wyszedł oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, pierwszy numer zapowiadanego dwumiesięcznika p.t. „Mysterium Christi”, organ akcji liturgicznej w Polsce. Godłem jego — widniejącym na czele — chrystus z ichtyssem (grecki monogram Chrystusa i symboliczna ryba), znaki tak często napotykanym w starożytności chrześcijańskiej. Szata zewnętrzna wydawnictwa skromna, ale szlachetna. Treść 1-go numeru następująca:

„Rok kościelny, jego powstanie, rozwój i znaczenie”. R. T. — „En clara vox redargenti”, hymn na Laudes w Adwencie X. dr. Br. Gładysz; jest to jasne i treściwe tłumaczenie tego przepięknego utworu liturgicznego, wraz z przekładem, (dzięki Bogu nie wierszowanym ani rymowanym, lecz dokładnym i dosłownym). Z przyjemnością czytamy uwagę końcową, że „Autor

ma zamiar ogłosić drukiem komentarz do wszystkich hymnów brewjarzowych”.

Artykuł X. Jana Korzonkiewicza o officium Bożego Narodzenia chwytła za serce każdego miłośnika Liturgii; szkoda tylko, że tytuł „kościelne koledowania” zupełnie nie odpowiada treści, która jest krótka analiza tego klejnotu poezji liturgicznej i muzyki gregoriańskiej której na imię „Jutrznia Bożego Narodzenia”. Z artykułu tego wieje ciepło i światło, ukojenie i zrozumienie skarbów Bożego piękna, zawartych w modlitwach i melodjach Kościoła św.

„Niedoceniony tekst liturgiczny” mówi sam przez się i nie potrzebuje komentarza: każdego uderzy dostojność i królewski majestat jego. Jest to ustęp z „Martyrologium Romanum”, czytany przy Prymie dnia tego, a ogłaszający narodzenie Chrystusa z perspektywy wieków. Bardzo słusznie X. J. K. pragnie, aby przywrócono zwyczaj śpiewania, a raczej odśpiewywania go w kościele, wobec zgromadzonego ludu, wśród tradycyjnego ceremoniału, zachowywanego już tylko po niektórych kłaztorach.

Artykuł W. O. Jacka Woronieckiego: „Doniosłość wychowawcza liturgii eucharystycznej” nosi cechę autorstwa: „la grille du lion”. Jest on w całości tego słowa znaczeniu „doniosły”: treścią, zagadnieniem, aktualnością i — last not least — stylem. Cieszymy się, że Wiel. Ojciec z nad dalekiego Tybru zasiał krajowe pismo tak cennym przyczynkiem, i że, sądząc z wydrukowanego dotychczas ustępu, rzecz się zano si na obszerniejszą i będziemy mogli dłużej karmić się i radować jego głębokimi i ważnymi słowami.

Studium X. J. Korzonkiewicza „O homilii św. Augustyna na perykopę ewangeliczną w uroczystości św. Jana Ewangelisty” jest b. interesujące i rzeczowe. „Życie z Kościołem” (o Adwencie i okresie Bożego Narodzenia) bez

podpisu — ma tak bogatą treść, iż za łowca należy, że takiego tematu nie wyzyskano.

Referat ks. Kędziora „O dobrą książkę do nabożeństwa dla młodzieży” tchnie troską wyrugowania tej tandety, która masami się rozsypane po kraju w celach czysto handlowych; lecz zamiast radzić zastąpienie jej pocziwami, lecz czysto ludzkimi elaboratami, czyż nie lepiej byłoby odrazu poddać myśl książeczki, której treścią byłoby modlitwy zaczerpnięte z Mszału, z psalmów z brewjarza lub ksiąg Pisma św.?

Sprawozdanie o „Liturgii katolickiej” X. Szmyda „budzi tęsknotę za oryginałem” co jest podobno owocem dobrej recenzji. Natomiast zasmucilo nas sprawozdanie o 40-to groszowej „Mszy wspólnej w dniu św. Stanisława Kostki”. Czyż należy w tak poważnym liturgicznym piśmie popierać tak nieliiturgiczne poczynania? — „Missa dialoga” (nie nazywajmy ją „recytowaną”, bo to tchnie bezdusznym psycyzyzmem — psittacus — papuga), szery się bardzo na Zachodzie i już nasze „Odrodzenie” zaczyna ją wprowadzać; jest ona powrotem do dawnego zwyczaju, gdy cały lud odpowiadał kapłanowi (co teraz za niego czyni ministrant); oczywiście w tym samym co on języku. Ale proszę sobie wyobrazić „dialekt”, w którym kapłan będzie mówił po łacinie, a lud mu odpowie po polsku?... To dopiero byłby chaos. Jeżeli zaś chodzi o to, co np. w Niemczech już 30 czy 40 lat temu słyszeliśmy, że dzieci szkolne, pod przewodnictwem X. katechety, lub katechki, odnawiają chór w czasie Mszy modlitwy w języku narodowym osnute na tekstach mszalnych i przerywają je modłami stosownymi śpiewami, — jest to „Schulmesse”, „deutsche Singmesse” — ale nie liturgiczna „Missa dialoga”, zalecana przez synod Mechlinski, zebrany staraniem nieodżałowanej pamięci kardynała Mercier, a zatwier-

*) Trzy pierwsze tomu wyszły już w polskim przekładzie (wyd. ks. dr. Święlicki i ks. H. Nowacki, Sandomierz).

całym ciężarem przechyliła się naprzód. Nikt z jadących szwanku nie odniósł.

(c) **Kradzież.** Na szkole Alki Siłkińskiej (Wielka Północna 27) skradziono z jej szafki zapas dyktów wartości 400 zł. Z wozami Wacława Antoniewicza, Jerolimowa 37, wyniesiono kółka dorozkarskie obciążone gumami wartości 350 zł.

Również Marji Klimaszewskiej (Brzeg Antokolski 6) nieznani sprawcy po dostaniu się do mieszkanka skradli 50 zł. gotówką i bieliznę.

(c) **Okradzenie proboszcza.** Ostrej Brama. Onegdaj w dzień do mieszkanka proboszcza Ostrej Bramy ks. Józefa Wojciana weszła jakaś „interesantka” która korzystała się z mieszkanki chwilowo nikogo nie ma, skradła 2 zegarki leżące na stole.

Sprawczyń kradzieży ujęto i okazało się, że jest to Jadwiga Zabielińska (Mosto wa 10). Znalaziono przy niej zegarki zwrócone ks. Wojciana.

(c) **Podrutek.** W poczekalni Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej znaleziono podrutka dziewczynkę w wieku 3 tygodni. Niemowlę odesłano do przytulni Dzieciątka Jezus.

(c) **Zabity przez drzewo.** Mieszkańcy wsi Zabrodzie gminy postawskiej znaleźli w lesie kłosa wsi Turmy grupą Antoniego Pawła kłosa wsi Zabrodzie, który poniósł śmierć pod upadającym drzewem.

(c) **Rozprawy nożowe na weselach.** Nowe trzy wypadki na weselach. W wesele kłosa wsi Turmy grupą Antoniego Pawła kłosa wsi Zabrodzie, który poniósł śmierć pod upadającym drzewem.

(c) **Uciekły wspólnik z kłosa.** Piotr Jankowski mieszkający wsi Borkowicz szczytna gminy rudomickiej zawarł z niejakim Oranśkim zamieszkającym przy ulicy Grodzkiej 2 umowę, że zostaje przez niego przyjęty do spółki autobusowej. Na poczet tego Oranśki poborzył od niego 500 zł. Dopiero po kilku dniach Jankowski dowiedział się, że jego szanowny wspólnik zastawił w lombardzie autobus a sam gdzieś się ułotnił pozostawiając Jankowskiego z kwitkiem.

(c) **Wypadek z córka bankiera.** Na górze w Ponarach uległa wypadkowi 15 letnia Lewinówna (Śniadeckiego 8 — 10) córka właściciela domu bankowego przy ul. Wielkiej.

Lewinówna zjeżdżając sankami z góry trafiała pod koło przejeżdżającej u stóp góry furmanki i doznała zerwania mięśni w prawej nodze. Poszukiwana Pogotowie Ratunkowe odwieźli do szpitala żydowskiego na dłuższą kurację.

(c) **Maszyna zma zdyła palce.** Pracownicy. Wczoraj w gazowej pralni przy ul. Cichej 3 jedna z pracownic Antonina Rykiewicza (Wilkomiska 45) podczas prasowania bielizny doznała zma zdyła 4 palców w prawej rękę które zostały naciśnięte przez maszynę do prasowania. Nieszczęśliwa po nalożeniu przewoźniczych opatrunków przewieziono do domu pod opiekę rodziny.

(c) **Kto okradł cmentarz żydowski.** Kilka dni temu notowali wypadki profanacji grobów na cmentarzu żydowskim kradzieży kamieni i ogrodzeń. Dotychczas policji nie udało się wpasnąć na ślad tych kradzieży i dopiero wczoraj w sklepie starychzy Wacława przy ulicy Kłaski 14 znaleziono 10 łańcuch skradzionych w listopadzie 29 r. z wymienionego cmentarza.

Na srebrnym ekranie

„GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI” W HELIOSIE.

Dobre miałem przeczuć, przewidując, że ostatni program „Heliosu” długo na ekranie nie się utrzyma.

(Minęły dwa wieczory od premiery i już mamy coś nowego. Tytuł nowego filmu brzmi dość sensacyjnie: „Gdy kobieta się zapomni”.)

To co wtedy będzie? — samo, aż się ciśnie na myśl pytanie, i aby odpowiedzieć się dowiedzieć, rad nie rad, człowiek na Wileńską spieszy.

Fabula obrazu jest taka, że pewna pani w wieku balzackim, zaczyna przeżywać drugą młodość. Drobna przygoda romantyczna na maskaradzie sprawia, że jej się przypominają lata minione z ich szaleństwami.

Krótko mówiąc, pani zakochuje się w młodym człowieku, wcale zresztą miłym, a młody człowiek w pani.

Awantura! Pani ma męża, synów, z których jeden myśli już o ożenku i nie szczęśliwie chce, że jej „wybrany” jest akurat przy jacie tego syna.

Skandal polega na tem, że pani, pani z towarzyszą, decyduje się na porzucenie domu, aby z młodzieńkiem umknąć do ciepłych krajów, gdzie jest on oficerem wojsk francuskich.

Okazuje się jednak, że frazes o „zmienności kobiety” daje się parafrazować.

Nie kobieta, ale mężczyzna jest bowiem zmienny.

Szał mija i piękny oficer zwraca swe afekty w inną stronę. Pani zostaje tedy na lodzie i bardzo dyskretnie wycofuje się z przegrody.

Testnosta za dziećmi ciągnie ją pod drzwi mieszkanka ex-mąża i tu przypadek sprawia, że wstępuje w nie już na stałe, aby n. b. dowiedzieć się, że została... babcią.

Film skrojony jest zresztą. Nie dziwne go — wyszedł z warsztatu takiego reżysera, jak: Joe May.

Akcja przeprowadzona konsekwentnie i wcale ciekawie.

Marja Jakobini, kreująca rolę bohaterki, stwarza sylwetkę jednolitą. Słabsze ma może nieco sceny początkowe. Następnie jednak „rozgrywa się”.

Partner p. Jakobini Frank Lederer b. miły, miejscami piękny, jak na amanta przystało, odpowiada, w danym wypadku, dosko nale rodzajowi roli, którą mu w udziale przypadła. Jest bardzo powierzchowny, bar do odruchowy, a takim, nie innym, musi być właśnie poręcznik Jerzy... jak on się tam nazywa? — nie pamiętam.

Należy ze smutkiem stwierdzić, że do tak dobrej obsady nie został dopasowany młodymian aktor, grający rolę młodsze go syna M. Jakobini.

Ziemy w dobie tytu „cudownych” dzie ci, na tytuł polach, że doprawdy, to niedo ciągłości razi.

Jeszcze jedno — to bardzo piękne wnętrza. Bogate i estetycznie urządzone salony, oryginalne i niemniej gustowne wille afrykań skie. Rzadko się tak „wystawę” na filmach spotyka.

Nad program kronika filmowa P. A. T. tym razem naprawdę aktualna, bo zawiera jąca zdjęcia z pobytu prem. Strandmana w Polsce (Turmont, Wilno, Warszawa), 104e nie odzyskania morza i inne rozmaitości. Omega.

GIEŁDA WILEŃSKA

dla 27 lutego 1930 r.

Liasty zastawne.

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemi. — 50,00

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 lutego 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Franki francuskie	34,925	35,015	34,835
Dolary	8,87	8,89	8,85
Belgia	124,25	124,56	123,94
Kopenhaga	238,80	239,40	238,90
Bukareszt	5,31	5,33	5,29
Holandja	357,60	358,50	356,70
London	43,33	43,44	43,23
Nowy York	8,003	8,923	8,583
Wypłaty teleg.	8,923	8,94	8,890
Oslo	238,52	239,12	237,92
Pariz	34,885	34,97	34,80
Praga	26,405	26,47	26,34
Szwajcaria	172,04	172,47	171,61
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stockholm	239,42	240,02	238,82
Wiedeń	125,53	125,84	125,22
Węgrzy	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,74	46,86	46,62
Tallin	237,60	238,20	237,00
Odańsk	173,28		
Marka niemiecka	212,76		

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 13050 Prem-jowa dolarowa 79.— 5 proc. konwersyjna 52.— 6 proc. dolarowa 74.— 10 proc. kole-jowa 10250, 5 proc. kolejozowa 4850, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Poln. obli-gacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 8325 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52.— 8 proc. warszawskie 7450, 5 proc. warszaw-skie 5575 8 proc. Łódzi 6550, 10 proc. Siedlec 7450 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 94.— 10 proc. Radomia 75, 8 proc. ziemskie 7325, 4,5 proc. ziemskie 5150 6 proc. poz. konw. Warsz. 52.— 4 i pół proc. warsz. 5.— Kalisz 6200 8 proc. T. K. Przem. 68 proc. Częstochy-wy 6150, 8 proc. Lublina 625.

Akcje.

Bank Polski 16350 — 164.— Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Złotokopis 7850 Puls 4750. Elektryczna w Dąbrowie 60. Cukier 2800 Cegielski 41.— Mo-dreńskich 1325 Norblin 65. Ostrowiec 6080 Starachowice 2025.— Zieloniewski 59, 80 Parowozowy 20. Węgł. 5000 Paro-wozowy 20.— Borkowski 575 Spies 100. Lilpop 2350 B. Zachodni 80. Kijewski 60. Kłucze 70. H. em. 7350. Sł. i Światło 93. Firley 3825 Bank Dysk. 127.— Nobel 1000 Rudzki 1840 Haberbusch 107.— Bank Hand-łowy—117, Wysoka 145 Majewski 60. Łazy 425. Gdański Monopol Tyt. 28280.

CENY W WILNIE.

Z dnia 25 lutego r. b.

Ziemiopłody: pszenica 35 36, żyto 20—21, jęczmień na kaszę 18—19, bro-warowy 22—23, owies 17—18, gryka 22—24, otreby pszenne 18—19, żytnie 13—15, ziemniaki 7 8, siano 8 11, słoma 7—8, makuchy linae 39—40. Ten-dencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Do-wóz dostateczny, zapotrzebowanie mini-malne.

Mąka pszenna 60—80, żytnia razowa 25—26, żytnia 33—35 za kg.

Kasza jęczmienna 50—65, jaglana 70—85, gryczana 80 90, owsiana 85 100 perłowa 60 80, perłak 50—60 za 1 kg. miana 100—140.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 180—200, baranie 240—250, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, słonina 380—420, sędło 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

Nabiał: Mleko 40—45 gr. za litr, śmie-tana 200—220, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 600—650, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesięć.

Warzywa: groch polny 40—60, fasola biała 100—120, kartofle 9—10, kapusta świe-ża 9 10, kwaszona 25—30 marchew 15—20, (za kg.) buraki 10 15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, kalafior 80—120 za główek.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg, kompotowe 50—80, gruski 1 gat. 150—200, II gat. 100—20.

Ryby: liny żywe 500—550, śnięte 380—450, szczupaki żywe 550 600 śnięte 350 400, leszcze żywe 500—520, śnięte 380 400 karpie żywe 500 550, śnięte 380 400, ka-rasie żywe (brak), śnięte (brak), oko nie żywe 480—520, śnięte 380—400, wsa-cze żywe 500 550, śnięte 380—400, siera-ba 320—350, sumy 300—350, węgorze 200—700 mietusy żywe 350—380, śnięte 250—280, stwinka 170—200, sandacze mrożone 380—400, płocie 200—220, drobne 80—100.

JEDYNA NOWOCZESNA PRALNIA PAROWO-MECHANICZNA

p. i. „Pierwsza parowo-mechaniczna pralnia bielizny”

wykonuje: pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie.

Dla pp. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży szkolnej, Podoficerów, Szeregowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 proc. zniżki.

Centrala: Wilno ul. Cicha 3. obok placu Orzeszkowej (zaul. Gazowy) tel. 14 72.

KANTORY PRZYJĘCIA: Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefonicznie, prosimy kierować pod Nr. 14-72 od godz. 9—3 które zabieramy od Sz. Klientów i po upraniu dostarczamy do domu.

Od dnia 27 lutego do dnia 2 marca 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy

„RAMONA” (Biały Orzeł)

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: DOLORES del RIO i WARNER BAXTER. Rzecz dzieje się w Kalifornii. Nad program: „JEJ ZASTĘPCA” groteska w 2 aktach Kasa czynna od g. m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Cena biletów Parter 80 gr. Balkon 40 gr. Następny program: „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI”

DZIŚ! Film ze Złotej Serji Polskiej

„GRZESZNA MIŁOŚĆ

Poteźny dramat miłości według słownej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokolenie Marka Świdra”. W rolach głównych: IWANOWI MOZZUCHIN, BOGUSŁAW SAMBORSKI, JÓZEF MAŁYSZEWSKI. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 12.

Najwspanialsze arcydzieło najnowszej proz. Francuskiej

„GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI...”

Tragedia 40-letniej kobiety. Emocjonujący dramat erotyczny. Reżyseria Joe May'a. W rolach głównych: Znakomita gwiazda MARJA JACOBINI i niezapomniany kochanek „Niny Piętówny” FRANK LEDE- Akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle malowniczych krajobrazów Algieru. Baśni- feeryczny festyn nocny. Porwanie dziewcząt i t. d. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10, 15. NAD PROGRAM: Pob- Polisce Naczelnika Państwa Estonji D ra Strandmana.

Dziś i dni następnych

„OGNIKO”

Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

wykazane swe kolosalne możliwości aktorskie w jak najlepszym oświetleniu. MOZZUCHINOWI parta- dwie znane piękności LIL DAGOWER i AGNES PETERSEN. Początek seansów o godz. 5, w niedzi- święta o godz. 4 po południu

Najwspanialsze arcydzieło najnowszej proz. Francuskiej

„TAJNY KURJER”

dramat w 12 aktach, — rycerski romantyczny tło Tajnego Kurj- pozwoliło IWANOWI MOZZUCHIN- polskie Naczelnika Państwa Estonji D ra Strandmana.

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Tel. 13-30

Przyjmują zapisy do grup: XLVII zawodowej z nauka 2 i pół miesięczną i do grupy XLVIII amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową

Początek zajęć w dniu 3 marca r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwo- zia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowani: silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO”, „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na CZTERECH typach nowoczesnych samochodów, bez ogra- niczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. Gwarantuje się ukończenie kursów i złożenie egzami- now bez dodatkowej opłaty. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem Kursów. Zapisy przyjmuje i informacji uzyska sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej, przy ul. Ponarskiej 55. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samo- chodów i ciągników rolniczych.

6 marca

ROZPOCZYNA SIĘ 5 KLAS 20-LOTERJI PAŃSTWOWEJ

I TRWAĆ BĘDZIE DO DNIA 10 KWIETNIA r. b.

Wygrać można **750.000** i wiele, wiele in. na ogólną sumę **28 milionów złotych**

Szanse kolosalne! Połowa wygranych i 2 premje!

A więc obywateli! Wszyscy po kupno losu stynnej z wielkich wygranych kolektury

E. Lichtenstein i S-ka

Centrala kolektury—Warszawa, Marszałkowska 146.

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtos” Wilno

WILNO, Wielka 44

Szczęście stałe sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterii Państwowej RÓWNIEŻ PADNĄ NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od